

Trynkowski, Jan

"Stosunki społeczne w rzymskich kopalniach złota w Dacji w II wieku naszej ery", Stanisław Mrozek, Toruń 1966 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/3, 535-540

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Stanisław Mrozek, *Stosunki społeczne w rzymskich kopalniach złota w Dacji w II wieku naszej ery*, „Roczniki Tow. Naukowego w Toruniu” t. LXXII, 1967, zes. 1, Toruń 1966, s. 128.

„Celem niniejszej pracy — pisze o swej książce autor — jest analiza materiału źródłowego dotyczącego rzymskich kopalni złota w Dacji, z uwzględnieniem głównie problematyki społecznej tego kopalnictwa” (s. 6)¹. Monografię swą podzielił Mrozek, nie licząc wstępu i zakończenia, na cztery zasadnicze rozdziały — „Organizacja i administracja kopalni złota w Dacji”, „Stosunki etniczne i społeczne w Alburnus Maior”, „Praca najemna w Alburnus Maior”, „Niewolnicy w rzymskich kopalniach złota w Dacji”². Analiza materiału źródłowego, głównie tabliczek woskowych odkrytych na terenie antycznych kopalni w Alburnus Maior (dziś Roșia Montana w Rumunii) oraz inskrypcji kamiennych, przy równoczesnym wykorzystaniu obszernej literatury przedmiotu, doprowadziła autora do sformułowania kilku nowych tez dotyczących funkcjonowania rzymskich kopalni złota w Dacji, a przede wszystkim umożliwiła udowodnienie tez dawniej wysuwanych lecz nie uargumentowanych dotychczas w sposób zadowalający. I tak odrzuca Mrozek, słusznie jak się wydaje, pogląd niektórych historyków, jakoby siedziba administracji kopalni znajdowała się w początkowym okresie ich działalności w Bruola, przychylając się do zdania tych badaczy, którzy uważają że przez cały czas ich funkcjonowania, centrum administracyjne mieściło się w Ampelum (s. 13 n.). Analiza listy prokuratorów tych kopalni jak i funkcjonariuszy niższych stopni (s. 14—22) doprowadziła autora do wniosku, że kopalnie zarządzane były przez dwóch prokuratorów, z których jeden był ekwitem, drugi zaś wyzwoleńcem cesarskim. Odrzucona została w ten sposób hipoteza autorów „Istoria României”³, jakoby w pierwszych latach istnienia prowincji — za czasów Trajana, prokuratorami kopalni byli wyzwoleńcy, a od czasów Hadriana stanowisko to zajmowali ekwici. Mniej natomiast przekonywujące jest przypuszczenie Mrozka, jakoby prokuratorowie stali na czele zarządu poszczególnych kopalni. Całość materiału wskazuje wyraźnie, że mamy do czynienia z kompleksem kopalni zarządzanych centralnie. Podtrzymuje Mrozek zdecydowanie pogląd C. Daicoviciu o działalności kopalni złota po wojnach markomańskich i o kontynuowaniu ich eksploatacji również w III w. n.e.⁴. Nasuwa się uwaga, że niewłaściwie chyba został sformułowany tytuł omawianej książki. Wprawdzie zdecydowana większość źródeł dotyczących działalności kopalni w wieku II, ale autor wykorzystał w swej pracy wszystkie dostępne przekazy źródłowe, również i te nieliczne pochodzące z III wieku, tak że w gruncie rzeczy omawia cały okres istnienia prowincji Dacji

¹ Autor już poprzednio publikował częściowe wyniki swych badań nad problematyką rzymskich kopalni złota. Por. St. Mrozek, *Warunki pracy w kopalniach rzymskich w II wieku n.e. Vipasca — Alburnus Maior*, RDSG XXVI, 1964, s. 9—30; tenże, *Siła robocza w kopalniach rzymskich w okresie pryncypatu*, „Meander” t. XX, 1965, z. 5, s. 171—182.

² Rozdział ten był poprzednio publikowany; por. „Archeologia” t. XV, 1964, s. 119—123.

³ *Istoria României* t. I, Bucuresti 1960, s. 402.

⁴ Warto zwrócić uwagę na niewykorzystany przez autora artykuł N. Gostar, *Situatia Daciei dupa anul 271 e.n.*, „Analele Stiintifice ale Universitatii «Al. I. Cuza» Iasi” t. XI, sectia III, 1964, s. 62 — gdzie przytoczone są argumenty natury archeologicznej, świadczące zdaniem autora artykułu o kontynuacji pracy kopalni, w zmniejszonej zapewne skali, również i po wycofaniu się Rzymian z Dacji w 271 r.

(106—271 n.e.). Myślę, że byłoby słuszne, gdyby tytuł pracy brzmiał: „stosunki społeczne w rzymskich kopalniach złota w Dacji”⁵.

W rozdziale II zestawiał Mrozek wykazy wszystkich znanych nam z terenu Alburnus Maior ludzi, ustalając na podstawie imion ich pochodzenie etniczne. Analiza tego materiału potwierdziła od dawna już panujące w nauce przekonanie, iż Trajan natychmiast po podboju Dacji przesiedlił z Dalmacji znaczne grupy plemienne Ilirów (przede wszystkim Pirustów) dla eksploatacji kopalni złota w Alburnus Maior. Udało się autorowi w pewnym stopniu uściślić, z jakich terenów Dalmacji pochodzili przesiedleńcy⁶. Interesujące i nowe jest stwierdzenie, że o ile Ilirowie przybyli do Alburnus Maior z początkiem II w., to od połowy tegoż wieku zaczyna tu napływać zhellenizowana ludność z prowincji wschodnich cesarstwa. Być może mamy tu do czynienia z akcją zorganizowaną przez władze rzymskie.

Dwa ostatnie rozdziały dotyczą pracy najemnej i niewolnej w dackich kopalniach złota. Zachowane świadectwa dotyczące pracy najemnej, a zwłaszcza trzy umowy o pracę, występujące na tabliczkach woskowych (wysoki poziom ich prawnego opracowania wskazuje, że umowy te były sporządzane w większych ilościach), przy równoczesnym kompletnym braku wskazówek dotyczących pracy niewolników, świadczą wymownie wbrew rozpowszechnionym sądom, o bardzo ograniczonym zastosowaniu pracy niewolniczej w kopalniach z Alburnus Maior. Zapewne podobna sytuacja istniała i w innych dziedzinach gospodarki tak w Dacji, jak i w sąsiednich prowincjach naddunajskich. Niewolnicy znani nam z Alburnus Maior, to niemal wyłącznie niewolnicy cesarscy, zajmujący urzędnicze stanowiska w administracji kopalni, a więc ludzie znajdujący się *de facto* w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do najemnych górników — ludzi wolnych, a niejednokrotnie posiadających obywatelstwo rzymskie.

Praca Mrozka mimo niewątpliwych osiągnięć, nie pozbawiona jest także partii nadających się do dyskusji, zdarzają się również zwykle potknięcia czy błędy. Omawiam je nie tyle według kryterium ważności spraw, ile zgodnie z układem książki.

S. 16, nr 6 — „L(ucius) Ma[ci]rius Mac[er], proc(urator) Augg” (CIL III 12563). Wbrew twierdzeniu Mrozka, Stein⁷ na cytowanej s. 88 ani na żadnej innej, nie datuje inskrypcji na czas panowania Marka Aureliusza i Werusa, a wręcz przeciwnie na s. 115 pisze przy nazwisku tego prokuratora — *Zeit unbestimmt*.

S. 16—17, nr 7 — „[M]aximus proc(urator)” (MSCA t. VI, s. 886, nr 24). Nieco dziwnie jest powątpiewanie autora o przynależność Maximusa do stanu ekwickiego. Píše Mrozek: „Uderzać musi tylko jedno imię prokuratora i to imię szczególnie popularne wśród górników z Alburnus Maior”. Nazwisko tego prokuratora składało się niewątpliwie z trzech części, tak jak nazwiska wszystkich obywateli rzymskich, tyle że dwie pierwsze części (*praenomen* i *nomen gentile*) nie zachowały się w wyniku częściowego uszkodzenia inskrypcji.

S. 18 — Datowanie inskrypcji na podstawie formuły I(ovi) O(ptimo) M(aximo) na schyłek II i początek III wieku (por. też s. 16, 26, 41) nie jest słuszne. Znany z terenu Dacji inskrypcje z 1. połowy II wieku, w których ta formuła występuje⁸.

S. 20 — Zastanawiając się nad charakterem poszczególnych niższych funkcji

⁵ Przy okazji pragnę zauważyć, że czterokrotnie powtórzony tytuł francuski książki Mrozka pozostaje w jawnej sprzeczności z zasadami gramatyki obowiązującymi w tym języku.

⁶ Zauważyć wypada, iż nie wykorzystał tu Mrozek wniosków płynących z artykułu J. Šašel, *Probleme und Möglichkeit onomastischer Forschung, Akte des IV. Internationalen Kongresses für Griechische und Lateinische Epigraphik*, Wien 1964, s. 359—363. Badania Šašela nad geograficznym rozprzestrzenieniem iliryskiego imienia Bato, wyraźnie wskazują na określony obszar Dalmacji, gdzie imię to było szczególnie popularne. Wydaje się, że dalsze badania prowadzone w tym kierunku mogłyby dać interesujące rezultaty.

⁷ A. Stein, *Die Reichsbeamten von Dazien*, Budapest 1944.

⁸ Por. np. CIL III 7754 z lat dwudziestych II w.n.e.

administracyjnych, występujących w dackich kopalniach złota, Mrozek pisze: „*Tabularii* zajmowali niższe stanowisko, na co zdaje się wskazywać większa aniżeli odnośnie do dispensatora liczba inskrypcji”. Jest to przykład błędnego rozumowania, które przypadkiem prowadzi do słusznych wniosków. Rozumując w ten sposób moglibyśmy dojść do przekonania, że *procurator aurariarum* (znany 11 inskrypcji), zajmował w administracji kopalni złota w Dacji niższe stanowisko niż *dispensator* (2 inskrypcje).

S. 22 — „10. Aurel(ius) Marcianus, librarius”. Inskrypcja CIL III 1317, na którą powołuje się autor, jest to nagrobek, który Aurelius Marcianus i jego żona Valeria Valentina wystawiają synowi; właśnie ten zmarły syn M. Aurelius Antoninus, żołnierz legionu XIII Gemina jest *librar(ius)*. „11. P. Helv[?] Pr[i]mus lib(rarius) [c]o(n)sularis” (CIL III 1318). Mamy tu również do czynienia z nagrobkiem, który wystawił P. Helv(ius) Pr[i]mus synowi. Syn P. Helvius Primanus, żołnierz legionu XIII Gemina jest lib(rarius) [c]o(n)sularis. W obu wypadkach autor pomylił osoby i ojcom przypisał funkcję piastowaną przez ich zmarłych synów. Chodzi tu jednak o sprawę znacznie ważniejszą. Ani jeden, ani drugi nie mogli pracować w administracji kopalni z przyczyn zasadniczych. Jak na to wskazuje sam Mrozek, na niższych stanowiskach administracyjnych pracowali wyłącznie niewolnicy i wyzwolenicy cesarscy, tymczasem M. Aurelius Antoninus jak i P. Helvius Primanus to obywatel rzymscy, żołnierze legionu! *Librarius consularis*, podobnie jak *librarius legati legionis*, to funkcja o charakterze nazwijmy to kancelaryjnym, jaką wybrany żołnierz pełnił u boku namiestnika prowincji czy legata legionu⁹. Oba żołnierzy należy kategorycznie skreślić z listy funkcjonariuszy zarządu kopalni złota.

S. 22 — „13. Vitalis”. Autor opierając się na opinii Tudora („Istoria sclavului”..., s. 122), uważa że był to „*servus publicus* z administracji kopalni”. Zachodzi tu najwyraźniej nieporozumienie. Inskrypcja CIL III 1335, jest to inskrypcja nagrobna znacznie uszkodzona. Wydaje się, że jakiś Vitalis, o którym trudno cokolwiek powiedzieć (nie wiadomo nawet, czy był niewolnikiem), wystawia nagrobek kobiecie o imieniu nie zachowanym (pozostało zaledwie zakończenie „...nusa”), będącej zapewne niewolnicą cesarską — August(i) n(ostr) i [ser]va. Zachowany tekst inskrypcji nie upoważnia do wysuwania wniosku, że ów Vitalis był niewolnikiem cesarskim zatrudnionym w administracji kopalni. Jego również należy skreślić z listy Mrozka. Wydaje się natomiast, że jednym z *servi villici* zatrudnionych w zarządzie kopalni, a nie uwzględnionym przez Mrozka, był Scaurianus Caes(aris) n(ostr) i ser(vus) vil(l)ic(us) z inskrypcji CIL III 1610 — poprawionej i skomentowanej przez I. I. Russu¹⁰.

S. 24 — Budzi zdumienie stwierdzenie, że „...Rzymianie, jak wiadomo, nie mieli zwyczaju podawania przy nazwisku nazwy miejscowości, z której przybyli lub w której się urodzili”. Rzymianie jak wiadomo mieli taki obyczaj, który zresztą znajduje nader częste odzwierciedlenie w materiale epigraficznym.

S. 28 — „...pierwszym znanym prokuratorem kopalni złota w Dacji jest wyzwoleniec Trajana lub Hadriana: Marcus Ulpius Hermias (C 1312)”. Jak samo nazwisko na to wskazuje patronem M. Ulpiusa Hermiasa mógł być tylko cesarz M. Ulpius Traianus.

S. 31 — „Władze rzymskie sprowadzały ludność do Dacji, lecz nie *ex toto orbe Romano*. Zestawienie imion według przynależności etnicznej w pracy Kerényiego, «Die Personennamen von Dazien», wyraźnie wskazuje na trzy główne obszary et-

⁹ Por. Bilabel, RE XIII, 138, gdzie cytowane są obie inskrypcje.

¹⁰ I. I. Russu, *Epitaful sclavului Scaurianus*, SCIV, VI, 1955, s. 883—7: „Możliwe, że Scaurianus należał do zarządu kopalni złota w Ampelum”.

niczne, które dostarczały kolonistów do Dacji: iliryjskie, grecko-orientalne oraz łacińskie". Z zestawienia Kerényiego (i nie tylko z tego zestawienia) wynika, że wśród imion mieszkańców Dacji, ze względu na ich językową przynależność należy (w kolejności ich liczebności) wymienić: łacińskie i italskie, greckie, iliryjskie i celtyckie, oraz orientalne (nie licząc trackich), z czego wynika z kolei, że wchodzi tu w rachubę praktycznie obszar całego imperium.

S. 33 — „14. Beus Plato" (CIL III 7824). Należy zapewne czytać Beus(as) Plato(ris)¹¹.

S. 35, nr 54—56 — imiona Titus i Titius. I. I. Russu uważa, że są one pochodzenia italskiego¹². Nr 5 — Veranes. I. I. Russu¹³ uważa, że jest to imię pochodzenia italskiego. A. Mocsy¹⁴ uznaje, że imię Veranus jest celtyckie.

S. 36 — „Dzięki uzupełnieniu listy Kerényiego imionami pochodzącymi z napisów nagrobkowych i wotywnych, otrzymaliśmy 70 imion iliryjskich ludzi związanych z działalnością kopalni w Alburnus Maior. Ilość ta stanowi około 60% liczby imion iliryjskich ustalonej przez Russu dla całej Dacji". Nie ulega wątpliwości, że Alburnus Maior było największym skupiskiem ludności pochodzenia iliryjskiego w Dacji, budzi tylko wątpliwość obliczona przez Mrozka proporcja (60% ogólnie znanej nam z Dacji liczby Ilirów). Otóż zdecydowana większość imion iliryjskich z obszaru Alburnus Maior zaczerpnięta jest z tabliczek woskowych, dla reszty natomiast obszaru Dacji źródłami tego rodzaju nie rozporządzamy. Wydaje się więc, że porównywalna z resztą Dacji jest liczba 19 nazwisk iliryjskich znanych nam z inskrypcji kamiennych znalezionych na terenie Alburnus Maior (ewentualnie dodać by tu można 3 nazwiska osób o imionach rzymskich, których ojcowie nosili imiona iliryjskie: Seneca Bisonis, Rufus Platonis, Maximus Veneti). Budzi też poważne wątpliwości zagadnienie następujące: nazwiska Ilirów w zdecydowanej większości są dwuczęściowe, ułożone według następującego schematu „taki to a taki, syn takiego to a takiego", np. Dasius Verzonis (filius), Bato Liani (filius) itp. Mrozek sporządził nie tyle zestawienie osób noszących imiona iliryjskie, ile zestawienie imion iliryjskich z Alburnus Maior, oddzielnie licząc imiona ojców i oddzielnie synów. Postępowanie takie prowadzi do skrzywienia proporcji pomiędzy liczbą osób pochodzenia iliryjskiego a liczbą osób znanych nam z Alburnus Maior, a noszących inne niż iliryjskie imiona. Dotyczy to zwłaszcza osób noszących rzymskie nazwiska, przy których imiona ojców nie występują. Uwzględniwszy tę poprawkę okazuje się, że z Alburnus Maior znamy 48 (a nie 70 jak u Mrozka) ludzi noszących nazwiska iliryjskie. Wykluczyć również nie można, że ojcowie niektórych znanych nam z tego terenu Ilirów nigdy w Dacji nie byli. Dotyczy to zwłaszcza imion występujących w tabliczce woskowej nr XVII z 131 r., a więc zaledwie 25 lat późniejszej od momentu wkroczenia Rzymian do Dacji (Verzo Beusantis), oraz w tabliczce nr VI z 139 r. (Anneses Andunis, Dasius Verzonis, Epicadus Plarentis, Planius Verzonis, Masurius Messi, Maximus Batonis, Maximus Veneti, Liccaius Epicadi). Licząc ludzi, a nie imiona unikamy niebezpieczeństwa popełnienia błędów jeszcze jednego rodzaju. Któż bowiem może nam zaręczyć, że np. Dasius Verzonis i Planius Verzonis z tabliczki nr VI nie są braćmi? W wypadku takim Verzo ojciec Dasiusa i Verzo ojciec Planusa, to byłby jeden i ten sam człowiek! A Mrozek liczy ich oddzielnie.

S. 53 — Nie można się pogodzić z tłumaczeniem terminu *princeps* — przez polskie „sołtys”.

¹¹ Por. I. I. Russu, *Rectificari si gdause la „Onomasticon Daciae"*, AISC V, 1944—1948, s. 286.

¹² I. I. Russu, loc. cit.

¹³ Tamże.

¹⁴ A. Mocsy, *Die Bevölkerung von Pannonien bis zu den Markomanenkriegen*, Budapest 1959, s. 159.

S. 61—62 — „*Scripti rogatus* to urzędnik, który wystawia umowę”. *Scripti rogatus* znaczy oczywiście tyle co „poproszony, napisałem”, nie może więc to być urzędnik.

S. 63 — Pisze Mrozek: „W umowach o pracę z niewolnikami w Egipcie grecko-rzymskim wraz z niewolnikiem występuje nieodłącznie *κύριος*, który w imieniu tego ostatniego zawiera umowę” i stwierdzenie to zaopatruje następującym przypisem: „Papyri Osloenses, Fasc. III, Oslo 1936, nr 140. *καὶ τέθειμαι τὴν συγγραφὴν κυρίαν παρὰ Διονυσίωι*”. Wbrew oczekiwaniu w cytowanym przez autora tekście *κύριος* nie występuje, natomiast *συγγραφὴ κυρία* — znaczy tyle co „ważna umowa” (zawarta w sposób zgodny z przepisami).

S. 85, przypis 2 — Tomis nie leżało na terenie Dacji, lecz na obszarze Moesia Inferior.

S. 86 — Bellicus Alexandri nie będąc obywatelem rzymskim nie mógł być żołnierzem legionu XIII Gemina.

S. 87 — Eufemizmem można nazwać stwierdzenie, że „weterani lub legioniści w I i II w. n.e. nabywali niewolnice głównie w celu zawarcia małżeństwa”.

S. 86—87 — Należy zdecydowanie odrzucić sugestię jakoby niewolnicy wymienieni w aktach kupna—sprzedaży z Alburnus Maior mogli być zatrudnieni w kopalniach złota („Tabliczka woskowa nr VII pozostaje zapewne w związku z ogólnie przyjętym zwyczajem zatrudniania młodocianych w kopalniach starożytnych”; „Zanim została sprzedana, Theodote pracowała najprawdopodobniej w kopalni”). Samo porównanie cen tych niewolników (Theodote, dojrzała kobieta — 420 denarów, chłopiec Apalaustus — 600 denarów, sześciolatnia Passia sprzedana za 205 denarów, nie wchodzi w rachubę jako pracownica kopalni), z zarobkami najemnych górników (Memmius Asclepi za 178 dni pracy ma otrzymać 70 denarów plus wyżywienie), prowadzi nas do takiego wniosku. Uwzględnić należy nadto, iż niewolnikowi właściciel musiał dać pełne utrzymanie — nie tylko wyżywienie, ale i ubranie, mieszkanie — tak by utrzymać go w pełnej sprawności fizycznej, ponosił przy tym właściciel ryzyko na wypadek choroby czy przedwczesnej śmierci niewolnika. Pamiętajmy też, że praca młodocianych jak i kobiet była nierównie niżej wynagradzana niż praca mężczyzn.

S. 92—93 — Zupełnie słusznie odrzuca Mrozek możliwość interpretowania odciśku stemplu na ceglach znalezionych w Ampelum, ze skrótem MIOAD, rozwiązany przez wydawcę G. Teglasa¹⁵: M(ilites) O(shroenorum) a(urariarum) D(acicarum), którą to lekturę uznało za słuszną wielu historyków, jako dowodu na stacjonowanie w Ampelum specjalnego garnizonu mającego za zadanie strzeżenie rejonu kopalni złota. Należy sądzić, że mamy tu do czynienia ze skrótem nazwiska właściciela prywatnej wytwórni cegieł — M(arcus) O(...?) Ad(iutor?)¹⁶.

S. 104 — Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że „Niższy aparat administracyjny składał się wyłącznie z wyzwoleńców i niewolników cesarskich pochodzenia greckiego”. Sporządzona przez Mrozka lista niższych funkcjonariuszy kopalni złota, nie upoważnia nas do wysunięcia tak kategorycznego twierdzenia. Ludzie o imionach greckich wcale na tej liście nie przeważają. Poza tym imiona greckie niewolników i wyzwoleńców, dowodzą tylko tego, że takie właśnie imiona nadali im ich właściciele, w tym wypadku cesarze. Zgodnie z panującą ówczesnie modą, często niewolnikom dawano imiona greckie lub orientalne.

¹⁵ G. Teglás, „Klio” t. X, 1910, s. 500, 504.

¹⁶ Zwraca uwagę występująca w kilku inskrypcjach z Ampelum rodzina Opelliuszów (CIL III 1323, 1330, 1331, 7840; „Klio” t. X, 1910, s. 503). Jeden z jej przedstawicieli M. Opellius Adiator, był zapewne przybyszem z Dalmacji i piastował funkcję dekuriona stolicy Dacji Sarmizegetuzy w pierwszym okresie jej istnienia — przed 117 r. n.e. (CIL III 1323, 942).

Te, a także inne stwierdzone choć nie wymienione usterki, osłabiają w znacznym stopniu ogólnie dobre wrażenie, jakie mógłby sobie wyrobić czytelnik pracy Mrozka.

Jan Trynkowski

Karl Bosl, *Das Grossmährische Reich in der politischen Welt des 9. Jahrhunderts*, Bayerische Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-Historische Klasse. Sitzungsberichte, Jahrgang 1966, Heft 7, München 1966, s. 33.

W ostatnich latach można zaobserwować znaczny wzrost zainteresowania problematyką wielkomorawską¹. Szczególnie w latach 1963—1965, czyli w 1100 rocznicę rozpoczęcia przez Konstantyna i Metodego działalności na Morawach, ukazała się wielka ilość publikacji naukowych i popularyzatorskich². Jest niewątpliwym sukcesem kolegów czechosłowackich, zwłaszcza archeologów, których badania przyniosły tak wiele efektownego materiału, że zainteresowanie to jest nadal żywe w mediewistyce europejskiej.

Na tym tle wypadnie pozytywnie ocenić omawianą pracę K. Bosla, przedstawiciela starszej generacji historyków zachodnio-niemieckich, a właściwie bawarskich. Podjął on niewdzięczne przy aktualnym stanie opracowań zadanie przedstawienia politycznych dziejów Moraw w IX w., a fakt, że uczynił to dla niemieckiego środowiska naukowego jest tym bardziej godny podkreślenia. Rodzaj i ranga wydawnictwa dają gwarancję, że wysiłek autora zostanie tam szerzej dostrzeżony.

W starszej niemieckiej literaturze przedmiotu Wielkimi Morawami zajmowano się z reguły na marginesie dziejów politycznych Państwa Wschodnio-Frankijskiego³. Przeważnie doceniano potęgę tego słowiańskiego tworu politycznego, z którym Karolingowie, prowadzący aktywną politykę w licznych kierunkach, nie mogli sobie poradzić. W obszernej pracy E. Mühlbachera „Deutsche Geschichte unter den Karolingern”⁴, stanowiącej niejako podsumowanie pokażnego dorobku badaczy XIX-wiecznych, Morawy za panowania Rościława są określone jako *ein viel gefährlicherer Feind als die Czechen in Böhmen* (s. 464). Nawet w powstałej w czasie II wojny światowej pracy G. Teillenbacha „Die Entstehung des Deutschen Reiches” pisze się: *Die Macht des grossmährischen Reiches unter seinen fähigen Fürsten*⁵.

Bosl oprócz źródeł pisanych znanych od dawna (Annales Fuldenses, Conversio Bagoariorum et Carantanorum i listów papieskich), wykorzystał również regesty dokumentów bizantyjskich, a znając języki czeski i słowacki, uwzględnił też wyniki najważniejszych publikacji archeologicznych.

Nasuniała się jednak zastrzeżenia w stosunku do niektórych sformułowań szczegółowych autora. Umieszcza on Wielkie Morawy wśród trzech czynników politycznych, których rolę określił mocnym mianem: *weltgeschichtlich und weltpolitisch* (s. 4). Były to mianowicie: Bizancjum, państwo Franków Wschodnich i pa-

¹ Ze względu na starą tradycję historiograficzną nazwa „Państwo Wielkomorawskie” wydaje się nie do zastąpienia.

² Przegląd krytyczny tej literatury daje Fr. Graus, *Literatura k dějtnám Velkomoravské říše a k misli byzantské (cyrilometodějské)*, „Československý Casopis Historický” t. XII, 1964, s. 389—396 i t. XIV, 1966, s. 390—401.

³ Słaby i powierzchowny jest artykuł H. Weidhaasa, *Methodius und die Mähren*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” t. II, 1937, s. 183—200. Brak tu znajomości słowiańskiej literatury przedmiotu i podbudowania źródłowego.

⁴ Stuttgart 1896. Praca niestety pozbawiona przypisów.

⁵ München 1943, s. 98.